

Z ostatniej chwili: Tarcza 4.0 nie tak groźna dla pracowników

Pracodawca może zmusić do wykorzystania tylko zaległego urlopu, który i tak trzeba wykorzystać do września. Trzeba zarabiać więcej niż 9 tys. zł, aby wprowadzony limit odprawy przy zwolnieniu był niekorzystny dla pracownika. Wprowadzanie obniżonego wynagrodzenia, czy inne ograniczenia mogą nastąpić jedynie po zawarciu porozumienia z reprezentatywną organizacją związkową. W ocenie „Solidarności” Tarcza 4.0 uwzględnia większość zgłaszanych zastrzeżeń. Ciągłe nierozwiązanym problemem są pracownicy administracji rządowej.

Oświatowa „Solidarność” wyraża wątpliwości

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność przyjęło stanowisko, w którym wyraża dezaprobatę wobec obniżania poziomu procesu legislacyjnego oraz unikania przez resort edukacji odpowiedzialności za tworzone akty prawne.

Związkowcy uważają, że epidemia koronawirusa nie może stanowić usprawiedliwienia dla niestabilności prawa, nadmiernego pośpiechu oraz lekceważenia partnerów społecznych. Ich zdaniem prawo pisane „na kolanie” skutkuje inflacją wyrażen i pojęć nieostrych. Wskazany sposób procedowania prowadzi do sytuacji, w której przepisy prawa oświatowego interpretowane są w sposób wieloznaczny i dowolny.

- Ostatnim przykładem takiej nieodpowiedzialnej postawy MEN jest wdrożenie do systemu prawa oświatowego nowej instytucji „konsultacji” nauczyciela z uczniem. Problem z tą niewinną na pierwszy rzut oka konstrukcją prawną polega na tym, że nie wiadomo, jak nauczyciel ma być za nią wynagradzany. Co gorsza, resort edukacji stosuje przy okazji tej sprawy sprawdzony od 20 lat model postępowania. Przedstawiciele MEN-u w tego typu sytuacjach w pierwszej kolejności dziwią się, że nikt nie rozumie stanowionego przez nich prawa, a na koniec oświadczają, że za organizację pracy szkoły odpowiada jej dyrektor. Takie postępowanie Ministerstwa Edukacji Narodowej podważa autorytet, jakim powinien cechować się racjonalny prawodawca - czytamy w stanowisku podpisanym przez Ryszarda Proksę, przewodniczącego KSOiW.

red.



Antyspołeczny Orange

Mimo dobrych wyników finansowych, Orange Polska chce drastycznie ciąć świadczenia pracowników, czemu sprzeciwia się NSZZ „Solidarność”. W ocenie związku sytuacja firmy jest stabilna i brak jest podstaw do tak skrajnych rozwiązań.

Zarząd Orange Polska S.A. przekazał do wiadomości KNF i GPW dane finansowe i operacyjne, dotyczące działalności Grupy Kapitałowej Orange Polska, w których informuje o dobrych wynikach komercyjnych i finansowych, potwierdzających solidne fundamenty biznesowe zbudowane w ramach strategii Orange.one. Firma wykazuje wzrost przychodów. Zanotowano wzrost liczby klientów światłowodów oraz usług mobilnych. Jednocześnie firma dopuszcza możliwość nieco słabszych wyników w kolejnych okresach sprawozdawczych z powodu trwającej pandemii koronawirusa.

Jednak Jacek Kunicki, Dyrektor Wykonawczy ds. Finansów, zakłada optymistyczny scenariusz: - Jestem zadowolony z solidnych wyników za pierwszy kwartał. Wzrost przychodów o blisko 1% i EBITDAaL o 6% rok-dok- roku, potwierdza nasz powrót na ścieżkę wzrostu oraz siłę naszych fundamentów. Nastawiona na wartość strategia „więcej za więcej”, którą zapoczątkowaliśmy dwa lata temu, zaowocowała poprawą trendów ARPO z usług konwergentnych i komórkowych, co pozytywnie wpływa na ewolucję przychodów z tych kluczowych kategorii usług. Wyniki pierwszego kwartału odzwierciedlają pierwsze skutki pandemii: ograniczoną monetyzację zwiększonego ruchu, niższe wolumeny komercyjne i niższą sprzedaż sprzętu, a także osłabienie złotego.

Kryzys spowodowany przez COVID-19 przyniósł wiele zagrożeń i niepewności co do najbliższej przyszłości. Jego wpływ na wyniki kolejnych kwartałów będzie w dużej mierze zależeć od długości okresu obostrzeń, wpływu na polską gospodarkę oraz skuteczności ogłoszonych przez rząd działań antykryzysowych. Na chwilę obecną nie zmieniamy celu w postaci wzrostu EBITDAaL, ponieważ uważamy, że nasze podstawowe usługi, które odpowiadają za większość naszej marży, są bardzo istotne z punktu widzenia potrzeb naszych klientów, a ponadto będziemy podejmować dodatkowe działania w celu zrównoważenia wpływu kryzysu

na nasze wyniki. Jednak ze względu na niepewność, będziemy ściśle monitorować sytuację i na bieżąco oceniać wpływ pandemii COVID-19 na nasze wyniki.

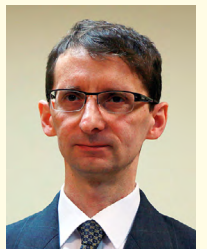
Świadomy tychże niepewności i zagrożeń spowodowanych pandemią, NSZZ „Solidarność” przystąpił do rozmów z pracodawcą i wyraził gotowość do osiągnięcia porozumienia na wprowadzenie niezbędnych oszczędności. Chce jednak powiązać je z rzeczywistą sytuacją finansową firmy i wyłącznie okresowo, czyli na czas ewentualnych spadków przychodów.

Tymczasem zarząd Orange chce pozbawić pracowników świadczeń w sposób nieodwracalny. Proponuje całkowitą likwidację nagrody jubileuszowej, zmniejszenie środków na fundusze socjalne, czy ograniczenie podwyżek na dwa lata (bez wyrównania w kolejnych latach).

Wprawdzie różne branże szykują się na możliwe spadki przychodów, jednak sektor telekomunikacyjny należy do jednego z lepiej radzących sobie w trakcie pandemii, zauważa NSZZ „Solidarność”, powołując się na analizy i raporty ekonomiczne.

17 kwietnia br. Business Insider napisał m.in.: - Podczas gdy jedni próbują uratować swój biznes, inni z kolei cieszą się, że pandemia przyspieszyła niektóre procesy w gospodarce, na których biznes może zyskać. Takimi branżami są szczególnie telemedycyna i telekomunikacja.

- **Rozmowy przedstawicieli „Solidarności” z pracodawcą trwają od kwietnia br. Przebiegają w bardzo trudnej atmosferze i przy braku wsparcia ze strony pozostałych organizacji związkowych. Jednak pracownicy Orange mogą liczyć na pomoc NSZZ „Solidarność”, bowiem brak jest merytorycznych przesłanek do cięcia w tak szerokim zakresie czasowym i finansowym świadczeń pracowniczych, szczególnie do całkowitej utraty części z nich.**



Robert Bąk
przewodniczący Komisji
Oddziałowej NSZZ „Solidarność”
Pracowników Telekomunikacji
w Rzeszowie

Święto Konstytucji 3 Maja w okresie pandemii



W związku z trwającym stanem epidemii, odwołano większość państwowych uroczystości w całym kraju. W Rzeszowie kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki złożyli przedstawiciele Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ Solidarność przewodniczący Roman Jakim oraz członek prezydium Andrzej Filipczyk.